

POSTANOWIENIE

Dnia 29 maja 2013 roku

Sąd Rejonowy w Świdnicy I Wydział Cywilny

w składzie :

Przewodniczący: SSR Wojciech Zatorski

Protokolant: Anna Drozd

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 maja 2013 roku w Ś.

sprawy z wniosku: **J. S. (1)**

przy uczestnictwie: **O. K. (1)**

o stwierdzenie nabycia spadku po A. S. (1)

I. stwierdza, że spadek po A. S. (1)

zmarłej w dniu 19 stycznia 2012 roku w W.

ostatnio stale zamieszkałej w S.

na podstawie testamentu ustnego z dnia 18 stycznia 2012 roku złożonego w S. w obecności J. K. (1), G. M. (1) i R. M. (1)

nabył w całości J. S. (1).

II. uchyla akt poświadczenia dziedziczenia nr (...) sporządzony dnia 09.02.2012r. w Ś. przez Notariusza K. P., repertorium A (...), mocą którego spadek po A. S. (1) nabył jej syn O. K. (1).

III. zasądza od uczestnika na rzecz wnioskodawcy kwotę 427zł tytułem zwrotu kosztów postępowania.

UZASADNIENIE

J. S. (1) wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej A. S. (1) na podstawie testamentu ustnego z dnia 18.01.2012r. w myśl którego został on powołany do spadku po w/w zmarłej. W uzasadnieniu wniosku wskazał, że w tym dniu w S. cierpiąca od dłuższego czasu na chorobę nowotworową A. S. oświadczyła w obecności J. K. (1), G. M. (1) i R. M. (1), że gdyby coś jej się stało, po jej śmierci wszystko chce przekazać na rzecz wnioskodawcy, natomiast nie na rzecz swojego syna O. K. (1), który źle ją traktował.

Uczestnik postępowania O. K. (1) wniósł o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłej A. S. (1) na podstawie ustawy. Ponadto dołączył notarialny akt poświadczenia dziedziczenia z dnia 09.02.2012r. stwierdzający nabycie przezeń spadku po zmarłej matce A. S. (1).

Sąd ustalił:

A. S. (1) zamieszkiwała od kilku lat wspólnie z wnioskodawcą w związku partnerskim w mieszkaniu przy ul. (...) w S.. W.w prowadzili razem budowę wspólnego domu. A. S. cierpiała na chorobę nowotworową, w związku z którą leczyła się we W..

Bezsporne

Dnia 18.01.2012r. A. S. poczuła się gorzej i nie poszła do pracy do ośrodka zdrowia, gdzie pracowała jako lekarz. Została w domu i leżała w łóżku. Wnioskodawca namawiał ją na wizytę u lekarza a nawet na wezwanie pogotowia, jednak ta nie chciała się zgodzić, argumentując że ma umówioną wizytę w poradni onkologicznej na 25.01.2012r. Wówczas zaproponował jej, że ustali ze znajomą I. R. (1) numer telefonu do onkologa – dr S., która jak się jednak okazało miała w tym dniu dyżur szpitalny. Po południu ok. 16.00 odwiedziła ją J. K. (1), która również jest lekarzem a z którą A. S. przyjaźniła się od lat. Była to wizyta towarzyska, wcześniej nie umawiana. Przybyłej drzwi otworzył J. S. (co było sytuacją nietypową, gdyż zawsze drzwi otwierała jej przyjaciółka) i zaprowadził ją do pokoju, w którym leżała A. S.. J. K. spytała przyjaciółkę, dlaczego nie idzie do lekarza, na co uzyskała odpowiedź, że sama jest lekarzem. Po pewnym czasie, ok. 17.00-18.00 do mieszkania przyjechała G. M. (1) ze swym synem R.. Jest ona księgową, która prowadziła rozliczenia prywatnego gabinetu lekarskiego A. S. i będąc na zakupach zajęła się po dokumenty do rozliczeń. Drzwi również otworzył jej J. S., który zaprowadził ją do pokoju, w którym A. S. rozmawiała z J. K.. Ta zostawiła przybyłych i wyszła do kuchni, gdzie stał wówczas J. S., z którym chwilę porozmawiała. W tym czasie G. M. dopytywała A. S. o stan zdrowia i namawiała ją, by poszła do szpitala. Powiedziała też, że przyjechała po dokumenty. Gdy J. K. wróciła do pokoju rozmawiała z leżącą A. S. oraz G. i R. M. na „luźne” tematy. W pewnym momencie G. M. w formie żartu zagadnęła o ślub z wnioskodawcą i budowę domu, którą wspólnie prowadzili. Wówczas A. S. powiedziała do obecnych, iż mają przypilnować, by jak jej się coś stanie, wszystko po jej dostał wnioskodawca a jej syn O. nie dostał nic, gdyż nie może mu ona wybaczyć, że źle ją traktował, tzn. pobił ją i wyzywał. Obecni w pokoju słysząc te słowa próbowali obrócić je w żart, mówiąc żeby dała spokój i żeby się nie wygłupiała. Chwilę jeszcze porozmawiali i wyszli zostawiając A. S. z wnioskodawcą.

Dowód:

- zeznania J. K. – k. 48, G. M. – k. 49 i R. M. – k.50,

- zeznania wnioskodawcy – k. 255.

Po wyjściu gości A. S. zasnęła. Ok. 21.30 do wnioskodawcy zatelefonowała I. R. (1) pytając m.in. o stan zdrowia sąsiadki a na informację, że nie jest dobry, czy może do niej przyjść, co uczyniła ok. 22.00. W tym czasie kontakt słowny z A. S. pogorszył się. Ciało miała zimne a próba zmierzenia jej temperatury nie powiodła się mimo dokonywania jej 2 różnymi termometrami i sprawdzenia poprawności pomiaru u wnioskodawcy i I. R.. Natomiast prawą rękę miała zaognioną i gorącą. Nadal nie chciała jechać do szpitala i zgodziła się dopiero, gdy I. R. oświadczyła, że nie wyjdzie z mieszkania. Wnioskodawca poszedł do garażu po samochód a w tym czasie sąsiadka ubrała A. S.. Przy wyjściu z mieszkania chciała zapalić papierosa, jednak gdy, mimo sprzeciwów wnioskodawcy, otrzymała, go, nie zapaliła i schodziła po schodach z papierosem w lewej ręce, przytrzymywana przez sąsiadkę. Przy wyjściu z budynku poszedł wnioskodawca i pomógł wsiąść jej do samochodu. Udali się do szpitala w W., gdzie dotarli po godz. 23.00.

Dowód:

- zeznania I. R. – k. 123

- zeznania wnioskodawcy – k. 255.

W szpitalu A. S. długo czekała na przyjęcie i dopiero ok. godz. 01.00 znalazła się na sali chorych. Podczas przyjmowania sama podała numer telefonu do osoby do kontaktu i sama złożyła dwukrotnie podpis na karcie historii choroby. Podczas jej przyjmowania obsługa szpitala nie zaobserwowała sytuacji nietypowych.

Dowód:

- dokumentacja medyczna – k.76

- zeznania L. B. – k.243, B. P. – k. 254, I. R. – k. 123

- zeznania wnioskodawcy – k. 255.

A. S. zmarła w szpitalu dnia 19.01.2012r.

Na blisko 2 lata przed śmiercią upoważniła wnioskodawcę do otrzymywania informacji o swoim stanie zdrowia oraz do uzyskania dokumentacji medycznej w przypadku śmierci.

Dowód:

- akt zgonu – k.8

- oświadczenie – k. 9

Po śmierci A. S. O. K. przyjechał do mieszkania J. S.. Pytał wówczas o pogrzeb, lecz wnioskodawca oświadczył, że on go zorganizuje. Ponadto strony rozmawiały o pieniądzach pochodzących ze sprzedaży mieszkania zmarłej .

Dowód:

- zeznania wnioskodawcy – k. 256

- częściowo zeznania uczestnika – k. 284

- zeznania I. R. – k. 1240.

Dnia 09.02.2012r. uczestnik złożył przed notariuszem K. P. oświadczenie o przyjęciu spadku po zmarłej matce, podając że zmarła nie pozostawiła testamentu. W następstwie notariusz tego samego dnia porządził akt poświadczenia dziedziczenia, który został zarejestrowany w tym samym dniu.

Dowód:

- informacja o akcie poświadczenia dziedziczenia – k.42,

- akt poświadczenia dziedziczenia – k. 44

- protokół przyjęcia oświadczenia- k. 45.

Sąd zważył:

Zgodnie z art. 952 § 1 kc w przypadku m.in. obawy rychłej śmierci, spadkodawca może oświadczyć swą ostatnią wolę ustnie przy obecności co najmniej 3 świadków. Treść takiego testamentu odtworzona może być w ten sposób, że jeden ze świadków lub osoba trzecia spíše oświadczenie spadkodawcy przed upływem roku, z podaniem miejsca i czasu oświadczenia oraz miejsca i daty spisania, a pismo to podpisze spadkodawca i 2 świadkowie albo 3 świadkowie (§ 2), a jeżeli treść takiego testamentu nie została odtworzona w powyższy sposób, można ją stwierdzić poprzez zgodne zeznania 3 świadków złożone przed sądem (§ 3).

Przesłanką testamentu ustnego jest zatem obawa rychłej śmierci spadkodawcy, zaś treść tego testamentu może zostać stwierdzona dwojako, tj. albo poprzez jego spisanie zgodnie z § 2 albo poprzez zeznania świadków tego testamentu (§ 3).

W pierwszym rzędzie stwierdzenia wymaga, że istotnie w sprawie istniała obawa rychłej śmierci spadkodawcy. A. S. chorowała od dłuższego czasu na poważną chorobę a w przeddzień śmierci stan jej uległ istotnemu pogorszeniu. Nie poszła do pracy, źle się czuła, leżała w łóżku; z czasem doszły dalsze kwestie w postaci trudności z pomiarem temperatury jej ciała, opadania przy schodzeniu do samochodu, itp. W kilka godzin później A. S. istotnie zmarła.

Okoliczności te wskazują na istnienie obawy rychłej jej śmierci, czego zmarła, jako lekarz, mogła mieć świadomość. Oceny tej nie zmienia jej niechęć do wizyty lekarskiej lub wezwania pogotowia, skoro jako lekarz miała zapewne własne przekonanie co do skuteczności „zwykłej” pomocy medycznej i oczekiwała na umówioną na dzień 25.01.2012r. konsultację specjalistyczną u „swojego” onkologa we W.. Dodać można, że jeżeli dla uczestnika śmierć matki była zaskoczeniem, zatem była ona rychła, okoliczność ta również może potwierdzać obawę rychłej śmierci w chwili składania ostatniej woli.

W dalszej kolejności należy przyjąć, iż oświadczenie zmarłej stanowiło jej ostatnią wolę, skoro w sposób jasny i zrozumiały dla osób uczestniczących w tej sytuacji przekazała im, iż na wypadek, gdyby coś jej się stało, wszystko co ma, powinno przypaść wnioskodawcy. Było to więc rozrządzenie majątkowe na wypadek śmierci i w taki sposób wszyscy obecni je zrozumieli, co zresztą potwierdza ich reakcja na słowa zmarłej. Bagatelizowali oni jej wypowiedź, która odnosiła się przecież do konkretnego zdarzenia, które wszyscy obecni zrozumieli tożsamo i jednolicie, a także do skutku tego zdarzenia, który również przez zebranych w mieszkaniu został zrozumiany i oceniony jednakowo przez każdego z nich. Sama zaś reakcja obecnych przy tej czynności oceniona powinna być jako typowa dla tej sytuacji, tj. bagatelizowania obaw chorego i „minimalizowania” ryzyka i zapewniania go, że wszystko będzie dobrze.

Brak też podstaw do kwestionowania stanu świadomości zmarłej w chwili tej czynności. W tamtym czasie, jakkolwiek czuła się już słabo, nie zdradzała oznak późniejszego utrudnionego kontaktu. Słowa swoje wypowiedziała w ten sposób, że wszyscy je dokładnie zrozumieli, bez jakichkolwiek wątpliwości, czy wypowiada je świadomie. Częściowym potwierdzeniem powyższej oceny może być ponadto sytuacja związana z przyjęciem A. S. do szpitala w W., skoro wówczas sama /2-krotnie/ złożyła podpis w dokumentach medycznych a także była zdolna weryfikować poprawność podanego /pierwotnie niewłaściwe/ numeru telefonu.

Oceniając natomiast zeznania samych świadków testamentu ustnego wskazać należy na ich wzajemną zgodność, lecz także ich szczegółowość. To natomiast, że zeznania te nie pokrywają się „fotograficznie” bynajmniej ich nie dyskredytuje, skoro to właśnie idealna zbieżność, mimo upływu czasu, mogłaby rodzić obawy o uzgodnienie treści tych zeznań. Świadkowie lojalnie przy tym wskazują, iż dobrze znali zmarłą oraz wnioskodawcę, z którymi utrzymywali bliskie towarzyskie relacje. Okoliczność ta może zresztą tłumaczyć złożenie spornego oświadczenia właśnie w ich obecności. Wobec osób nie powiązanych węzłem przyjaźni lub bliskiej znajomości, lecz także nie znających relacji zmarłej z synem, ta zapewne nie składałaby tak doniosłych oświadczeń. Sąd nie znajduje zatem podstaw do kwestionowania zeznań świadków testamentu ustnego, tj. J. K. oraz G. i R. M.. Zgodnie i jednolicie wskazali oni przebieg wydarzeń, które miały miejsce w mieszkaniu wnioskodawcy w przeddzień śmierci A. S.. W zeznaniach swoich dokładnie opisali, z jakich przyczyn i w jakich okolicznościach znaleźli się w mieszkaniu, do jakiego zdarzenia tam doszło, jak zostało ono ocenione przez wszystkich obecnych i jak była ich reakcja na słowa spadkodawczyni. Sąd nie podziela przy tym zarzutów uczestnika co do niezgodności ich zeznań z dalszymi dowodami zebranymi w sprawie.

Fakt, że spadkodawczyni w chwili podpisu /2-krotnie/ dokumentacji medycznej miała w prawej ręce władze w stopniu umożliwiającym złożenie podpisu (co stoi w opozycji do twierdzeń wnioskodawcy o braku możliwości posługiwania się tą dłonią), wymaga kontrargumentu, iż w domu, w czasie wizyty znajomych A. S. (1) nie miała nagłej potrzeby używania tej dłoni, i z naturalnej przyczyny nie nadwyręzała jej, natomiast już w czasie pobytu w szpitalu działała w stanie podwyższonej konieczności i zdobyła się na złożenie niezbędnych podpisów, tym bardziej, że będąc lekarzem wiedziała jak istotne mają one znaczenie. Tym samym, wobec różnych okoliczności w których A. S. (1) używała prawej dłoni, należy stwierdzić, że zeznania świadka L. B. (2) nie stoją w sprzeczności z twierdzeniami wnioskodawcy.

Brak konkretnej reakcji przyjaciółki zmarłej, tj. J. K. podczas wizyty w dacie ostatniej woli pozostaje dla sprawy bez znaczenia, skoro (pomijając nawet, że nie jest ona onkologiem, lecz pediatrą) przesłanką ustnego testowania jest obawa rychłej śmierci, nie chodzi zaś o przesłankę takiej śmierci.

Świadomość odbiorców oświadczenia zmarłej, czy istotnie był to testament, zwłaszcza w kontekście oceny, czy w ogóle doszło wówczas, przynajmniej w ich mniemaniu, do czegoś szczególnego, zweryfikować należy stwierdzeniem, że już początek bytności wszystkich świadków testamentu w mieszkaniu zmarłej był dla nich wyjątkowy, bowiem to nie

ona, jak zazwyczaj, lecz wnioskodawca otwierał im drzwi, po czym okazało się, że spadkodawczyni leży w ciągu dnia w łóżku, co nie było czymś normalnym. Już zatem od początku zdarzenia sytuacja była nietypowa. Dodać można, iż bezspornie zmarła została tamtego dnia rano w domu, nie idąc do pracy, zaś w kilka godzin po wyjściu gości została bezspornie odwieziona do szpitala. Zdarzenia te z istoty swej były więc od samego początku wyjątkowe dla wszystkich w nich uczestniczących. Oświadczenie zmarłej złożone w tych okolicznościach stanowiło zatem element ciągu zdarzeń nietypowych, z którymi zetknęli się tamtego dnia świadkowie testamentu ustnego zmarłej. Dodać można, że ustawa przewiduje dwa równoprawne sposoby stwierdzenia treści testamentu ustnego, zaś konsekwentne przyjęcie obaw uczestnika co do „niewiedzy” świadków, czy istotnie uczestniczyli w akcie testowania ustnego w zasadzie wykluczałoby możliwość przewidzianą w § 3 art. 952 kc.

Wadliwości twierdzeń świadków testamentu, czy mówiąc wprost niewiarygodności ich zeznań, nie można też wywodzić z twierdzeń A. K.. Świadek ten (k 127-127 v.), lekarz i dawna znajoma A. S. (1) zeznała, iż w rozmowie telefonicznej z J. S. (1) ten mówił, że w tamtym dniu miała być lekarka, przyjaciółka zmarłej, która nie dojechała, świadek z rozmowy wywnioskowała, że nie było w tym dniu żadnej lekarki u zmarłej oraz, że istotne było dlaczego nie wezwano pomocy. Jest to sprzeczne z twierdzeniem wnioskodawcy, który wskazał wyraźnie, iż w przeddzień śmierci w mieszkaniu A. S. (1) była dr J. K. (1) (co ma oparcie nie tylko w zeznaniach tej ostatniej, lecz i w zeznaniach G. M. (3) i R. M. (3) potwierdzających jej bytność w przeddzień śmierci wraz z nimi w mieszkaniu A. S. (1)).

Takie zeznanie A. K. (2) może być obarczone niezrozumieniem sytuacji w czasie rozmowy, lub niepoprawna analizą sytuacji, bowiem jej relacja jest nader oszczędna, oparta tylko na jednej rozmowie telefonicznej i być może świadek miała na myśli wyłącznie profesjonalną pomoc w postaci pogotowia ratunkowego, na co wskazuje stwierdzenie „wezvano pomocy”. Słowo „wezvano” wskazywałoby na nagłą sytuację, zagrożenie życia, potrzebę skorzystania z pomocy fachowej ekipy ratunkowej lub medycznej. Potwierdza to również wyrażona przez świadka obawa „mnie prześladowała myśl, dlaczego nie wezwali pogotowia”. Na uwagę zasługuje również fakt, iż J. K. (1) jest lekarzem pediatrą, a tym samym nie posiada specjalizacji umożliwiającej podjęcie fachowych działań ratowniczych związanych ze schorzeniami o onkologicznym charakterze. Dodać można, że kwestia skutecznego wezwania do zmarłej / jakiegokolwiek/ pomocy stanowiła problem wnioskodawcy i wszystkich przybyłych wówczas do jego mieszkania osób, praktycznie cały dzień. Jeżeli dodać, że wnioskodawca i zmarła podejmowali próbę kontaktu z dr S., o rozbieżności w tej sytuacji nietrudno.

Uczestnik, który nie był świadkiem spornych wydarzeń dnia 18.01.2012r. stara się wykazać, iż mało prawdopodobne jest testowanie przez zmarłą w sposób wskazany przez wnioskodawcę, bowiem miał z matką oszczędne, lecz poprawne relacje (co rodzi wątpliwości, iżby matka chciała wykluczyć go z dziedziczenia, a tym samym może niweczyć testament w ogólności), natomiast relacje zmarłej z wnioskodawcą były co najmniej trudne (co z kolei może rodzić obawy, czy w tych realiach spadkodawczyni istotnie chciałaby cały majątek przeznaczyć nie synowi, lecz jemu). W tej kwestii wskazać należy na zeznania wspomnianej już A. K., która zeznała, że relacje zmarłej z synem były różne w różnych okresach czasu, natomiast relacje z wnioskodawcą ogólnie różne, przy czym nie była ze zmarłą aż tak blisko (ich kontakty rozluźniły się kilka lat temu), by znać szczegóły. Świadek K. M. stosunki zmarłej z wnioskodawcą określa jako złe, jednak ocena jego dotyczy okresu 3 lat wstecz (k.125v/126). Z kolei Z. M., oceniając stosunki te jako różne (k. 125v), wskazuje na częste uwagi zmarłej, iż wyprowadzi się od wnioskodawcy, co nigdy nie następowało. Świadek J. B. opisuje konkretne zdarzenie dotyczące pobytu u niej zmarłej z wnioskodawcą, natomiast na temat relacji z synem nie może się wypowiadać bo ich nie zna (k.172). Z zeznań D. K. wynika, że stosunki wnioskodawcy ze zmarłą były dobre a nawet bardzo dobre, natomiast co do relacji z synem, podała mu, że on nie utrzymuje z nią kontaktów. Z relacji małżeństwa R. (k198v-199) wynika natomiast, że zmarła z wnioskodawcą miała relacje dobre a z synem złe (J. R. – k.199) lub też żadne (K. R. – k. 198v), jakkolwiek jako bliscy sąsiedzi zmarłej zapewne zauważiliby odwiedzającego ją syna, bądź też pozostając z nią w serdecznych stosunkach słyszeliby inną z jej ust o nim opinię (która była zła); świadkowie ci nie mają przy tym żadnego interesu w zeznawaniu na niekorzyść uczestnika, którego de facto nie znają. W przypadku natomiast zeznań żony uczestnika, tj. J. K. (k.127), zwrócenia uwagi wymaga wskazywany przez świadka okres częstszych kontaktów z teściową (kilka lat przed jej zgonem). Ogólnie można zatem podać, że świadkowie zeznają na okoliczność relacji zmarłej z synem w zasadzie w oparciu o to, co ta sama im powiedziała, co jednocześnie

wskazuje, iż nie każdej z tych osób chciała ona ujawniać swe sprawy prywatne. Zastanawia natomiast, iż sąsiedzi zmarłej w zasadzie nie znają uczestnika, co wskazuje na skalę rzeczywistych jego kontaktów z matką. Potwierdzeniem kwestii stosunków zmarłej z wnioskodawcą i z synem jest ponadto upoważnienie do otrzymywania informacji oraz dokumentacji medycznej. Nie sposób przypuszczać, by cierpiąca na poważną chorobę A. S. nie dała tego upoważnienia synowi, z którym miałyby pozostawać w relacjach dobrych, zaś dała je wnioskodawcy, z którym pozostawać miałyby w relacjach złych. Trudno w tych realiach przyjmować, iżby wskazywane przez uczestnika dobre, czy choćby poprawne kontakty z matką miały wykluczać jej wolę pominięcia go w dziedziczeniu. Z analogicznych przyczyn nie sposób przyjmować, iżby domniemywane oczywiście złe stosunki zmarłej z wnioskodawcą wykluczały go z dziedziczenia, co podważa sens testamentu ustnego na jego korzyść. Na marginesie dodać można, że dodatkowym argumentem za przyjęciem poprawnych stosunków wnioskodawcy i zmarłej jest wola wspólnego kontynuowania budowy wspólnego domu.

Oceny tej nie zmienia kwestia /nie/poinformowania uczestnika przez wnioskodawcę o testamencie ustnym A. S. . Zarzut taki opierać można w zasadzie wyłącznie o twierdzenia uczestnika i jego żony, zatem osób zainteresowanych rozstrzygnięciem niekorzystnym dla wnioskodawcy. Wnioskodawca prezentuje wersję przeciwną. Brak dowodu obiektywnie i wprost rozstrzygającego tę kwestię, stąd potrzeba jej weryfikacji w dowodach pośrednich . Świadek I. R. (1) zeznała, iż była częściowym uczestnikiem rozmowy stron przed pogrzebem, usłyszała, iż chodzi o spadek, a konkretnie uczestnik pytał o pieniądze ze sprzedaży mieszkania zmarłej w S. („Co się stało z tymi pieniędzmi” - k. 124 v.). Wnioskodawca zeznał, iż rozmawiali o pieniądzach, bo uczestnik pytał, czy matka ma pieniądze, czy są rachunki bankowe, czy wzięła kredyty, ogólnie pytał o majątek matki” (k. 257 v.). W w/w zakresie zeznania te nie są ze sobą sprzeczne (tym bardziej, że świadek nie zeznała nic na temat testamentu czy notariusza). W braku innych dowodów przyjęto więc wersję wnioskodawcy.

Reasumując, wnioskodawca wykazał, iż zmarła oświadczyła swą ostatnią wolę, czyniąc go 1 spadkobiercą, w obecności 3 świadków, co uczyniła w obawie rychłej śmierci, czego uczestnik skutecznie nie podważył. Skutkuje to stwierdzeniem nabycia spadku na rzecz wnioskodawcy na podstawie w.w testamentu ustnego, o czym orzeczono w pkt I.

Wobec przedłożenia przez uczestnika w toku postępowania aktu poświadczenia dziedziczenia i wydania w niniejszej sprawie postanowienia stwierdzającego nabycie tego samego spadku na podstawie dziedziczenia testamentowego, zachodzi konieczność uchylenia z urzędu w/w aktu (art. 669¹ § 1 kpc), o czym orzeczono w pkt II.

Interesy uczestników niniejszego postępowania nie były zgodne, co nakazuje odstępstwo od ogólnej reguły z art. 520 § 1 kpc i obciążenie kosztami uczestnika, którego wniosek o stwierdzenie nabycia spadku w drodze ustawy został de facto oddalony (art. 520§ 3 kpc). Na koszty te składa się opłata od pozwu (50 zł), opłata skarbową od pełnomocnictwa (17 zł) oraz należność z tytułu kosztów zastępstwa procesowego (360 zł), obliczona na podstawie § 8 pkt 2 Rozp. Min. Spr. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, o czym orzeczono w pkt III.